



Studencki pokój wiewiórki Urszuli

Wiewiórka Urszula mieszkała przy ulicy Burej 2, ale jej mieszkanie wcale nie było ponure. W dużym pokoju otwartym na kuchnię było bardzo słonecznie. Ula tylko lekko uchylała żaluzje, bo jej okno wychodziło na ulicę. Za oknem zawsze dostrzec można było jakiś samochód, autobus czy skuter. Często też przylatywały wróbelki, gubiąc czasem bure piórka.

Akurat dzisiaj na noc do Uli przyjechał królik Józek. Leżał w łóżku, równo układając uszy na poduszce, bo znużyła go podróż. Józek wsunął buty pod łóżko, a nauszники umocował na jego szczebelkach.

Józka trochę drażniły pióra strusia Mariusza, który poszukiwał pudełka pod łóżkiem. Udawał jednak, że śpi, żeby nie uczestniczyć w dalszych poszukiwaniach. Musicie wiedzieć, że pokój i kuchnia Urszuli były istnym rajem dla poszukiwaczy, a znalezienie czegoś wśród buszu rzeczy granoczyło z cudem.

Kiedy Urszula, wyciągając z uchylonej lodówki kapustę, cebulę, ogórki, miód i brokuły, zastanawiała się, co ugotować na kolację, bóbr Lucjan postanowił odkurzyć. Wyciągnął w tym celu odkurzacz i oparł go o stół, na którym – obok bułki z ogórkiem i gruszek z truskawkami – leżała puszka kukurydzy oraz róża, krokus i tulipan tworzące bukiet kolorowych kwiatów. Lucjan, obawiając się zrzucenia któregoś z przedmiotów, sięgnął do szuflady biurka po okulary. Biurko również prosiło się o porządk. Bóbr poupychał do piórnika rozrzucone niedbale klucze, temperówkę, pióro, długopis i ołówek. Zamknął też komputer, którego nikt akurat nie używał. Na samym rogu biurka stało akwarium z meduzą Lusią. Lucjan nakarmił Lusię i umył akwarium. Pomyślał też o papudze Róży, która siedziała tuż nad lustrem na słupie oddzielającym pokój od kuchni, i poczęstował ją cukierkiem. Niestety Róża nie gustowała w słodyczach i upuściła cukierek na stół.

Niespodzianie w odwiedziny do Urszuli wpadł orangutan Jakub. Jakub lubił się lenić i nie miał zamiaru pomóc w porządkach. Podsunął sobie pod stół puf i usiadł wygodnie. Udawał zainteresowanie obrazem, który przedstawiał koguta w górach siedzącego na budzie. Mimo obecności dwóch leniuszków – królika i orangutana, w pokoju i kuchni Urszuli wkrótce nastał porządek. Wszyscy zasiedli do stołu i z apetytem zjedli ugotowany przez Urszulę gulasz.



